

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odosłaniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzezińska 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantezyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

W rocznicę zwycięstwa ducha

Czternaście lat... Czternaście lat upłynęło od chwili wiekopomnego wysiłku oręża polskiego, który ugruntował ostatecznie Niepodległość zmartwychwstałej Ojczyzny i utrwalił jej granice wschodnie.

Bój o Warszawę... Bój o Niepodległość Polski w dniach sierpniowych 1920 roku należy do tych walk, które podziwiają strategię całego świata. Było to tak genialne posunięcie strategiczne Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, któremu niewiele równych zna ją dzieje wojenne.

Lecz nie tylko pod względem strategicznym i politycznym walka pod Warszawą posiada dla nas znaczenie—ma ona jeszcze głębsze podłoże.

Z historycznego i wojskowego punktu widzenia Cud nad Wisłą, jak już zaznaczyliśmy jest jednym z największych i genialnych zwycięstw. Była to batalja w której silniejszy ciałem i mnogością warunków przeciwnik—ale słabszy duchem, myślą i przywiązaniem do Ojczyzny—uległ, bo szedł w bój nie widząc słuszności swojej sprawy o którą walczył.

Dla nas zaś zwycięstwo to miało to znaczenie, że aczkolwiek byliśmy fizycznie słabi—to jednakże duch był silny i walka o słuszność sprawy.

Półowa kraju była w rękach wroga. Armje sowieckie całą siłą parły na stolicę Polski—Warszawę.

Od zagłady ostatecznej i utraty niepodległości dzieliły nas już nie dni a godziny. A w tych chwilach, kiedy zdawało się, iż wszystko już stracone nie spał tylko wielki Duch Polski—Józef Piłsudski, który gromadził pomiędzy Wisłą a Wieprzem siły wojskowe, gromadził kwiat narodu: młodzież, robotnika i chłopca. I nadszedł szary poranek sierpniowy, tak jak w 1914 roku, i ruszyły w bój te oddziały wpatrzone w swego Wodza i przypiętowały zwycięstwo.

I 17 sierpnia wódz armij sowieckich rozpoczął paniczny odwrot. Armja sowiecka została rozbita. Zwycięstwo!!! Aczkolwiek ustał oręża szczęk na polach bitew, aczkolwiek pokój zaplanował na frontach, jednakże nie wolno nam spocząć na laurach. O ile przed laty walczyliśmy o utrwalenie niepodległości i granic Rzeczypospolitej—to teraz musimy całą swoją siłą woli skierować na front wewnętrzny.

Zamieniliśmy karabin na pióro, ma szyne, plóg i w tej pracy wytrwać musimy, gdyż od naszej woli, wiary i pracy—zwycięstwo w tej walce zależy.

Kierownictwo
6-cio Klasowej Koedukacyjnej
Prywatnej Szkoły Powszechnej

Zofii Wigurskiej - Folfasińskiej

w Częstochowie, ul. Staszica L. 10,
Telefon 16-12.

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapisy nowowstępujących dzieci do wszystkich sześciu klas oraz przedszkola już się zaczęły.
Kancelaria jest czynna codziennie od godziny 10 do 12 i od 4 do 6.

Rinfelen zamieszany w morderstwo Dollfussa.

WIENIEN. Wczoraj wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, odnoszące się do mordu, popełnionego na osobie kanclerza Dollfussa. Okazuje się, iż Dollfuss oczekiwany był w Rizzione przez Musso liniego właśnie w dniu 25 lipca, w którym został zamordowany.

Tuż przed swym wyjazdem do Rizzione, otrzymał jednak Dollfuss rękopismo od poselstwa austriackiego w Rzymie.

Testament Hindenburga sfalszowany?

MONACHJUM. „Zaginiony” testament polityczny prezydenta Hindenburga odnalazł się. Mianowicie za zezwoleniem syna zmarłego prezydenta płk. Hindenburga, wręczył wczoraj b. wicekanclerz Papen kanclerzowi Hitlerowi zapieczętowany list, zawierający testament polityczny prez. Hindenburga. Na polecenie Hitlera wicekanclerz Papen opublikował ten dokument, wystosowany do narodu niemieckiego i kanclerza. Pierwsza część testamentu została

sporządzona jeszcze w r. 1919 i opisuje zamęt w Niemczech po klęsce wojennej. W drugiej natomiast części testamentu, napisanej w maju r. b., Hindenburg, przewidując rychły swój zgon, wskazuje na Hitlera jako na swego następcę.

Prasa francuska i angielska twierdzi, że druga część testamentu została sfalszowana przez Hitlera lub jego popleczników, by dać Hitlerowi akt propagandy w kampanji plebiscytowej.

Aresztowanie maszynisty spowodowało protest wszystkich kolejarzy.

PARYŻ. Maszynista, prowadzący pociąg, który uległ katastrofie pod Avignon, został przez władze bezpieczeństwa aresztowany pod zarzutem spowodowania katastrofy. Aresztowanie to wywołało ogólny protest wszystkich kolejarzy franeuskich, grożący konsekwencjami

wrazie przytrzymania maszynisty w areszcie. Władze bezpieczeństwa zostały zaniepokojone tym protestem i maszynista prawdopodobnie zostanie w dniu dzisiejszym wypuszczony na wolność.

Ruch strajkowy ogarnął całe Stany Zjednoczone.

WASZYNGTON. Groźba strajków w St. Zjednoczonych pozostaje nadal zagrożeniem, które niepokoi rząd.

W Nowym Jorku istnieje groźba wybuchu strajku w przemyśle włókienniczym. W Filadelfji uzdźwignę wielkiej rafinerji cukru „Gulf Refining Co” postanowili zmusić towarzystwo do podwyższenia wynagrodzenia. W Pittsburgu strajkują robotnicy fabryki „Aluminium Company of America”. W Chicago wzmocniono oddziały policji, które gotowe są w każdej chwili interwenjować na wypadek zajść, jakie mogą wywołać

strajkujący konduktorzy autobusów. W Mineapolis strajk szoferów samochodów ciężarowych przewleka się. W stanie Oregon 4 tys. rybaków i urzędników fabryk konserw rybnych pozostaje bez pracy wskutek konfliktu na tle płac zarobkowych. W York „Motor Express Co” wstrzymała ruch autobusów spowodu konfliktu z szoferami, którzy domagają się podwyższenia zarobków. W Manili na wyspach Filipińskich strajkują robotnicy fabryk cygar. Wojsko i policja utrzymuje porządek.

Badanie ksiąg Żyrardowa.

WARSZAWA. Władze sądowno-śledcze przystąpiły w bieżącym tygodniu do zbadania ksiąg zakładów żyrdardowskich z okresu przed ustanowieniem sekwstru handlowego. Czynności te pozostają w związku z dochodzeniem, prowadzonym przeciwko dyrektorom Vermer-schowi i Caenowi.

Robotnicy żądają nadzoru sądowego w zakładach ks. Pszczyńskiego.

KATOWICE. Wobec notorycznego niewypłacania należnych zarobków robotnikom, zatrudnionym w zakładach i przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego, robotnicze związki zawodowe zwołały konferencję, na której postanowiono jednomyślnie zwrócić się do kompetentnych

czynników o interwencję z wnioskiem o ustanowienie nad zakładami i przedsiębiorstwami ks. Pszczyńskiego nadzoru sądowego

Lange mordował również w Bydgoszczy.

POZNAN. Śledztwo w sprawie Langego toczy się w dalszym ciągu w kilku kierunkach. Coraz to wychodzą na jaw nowe szczegóły.

W związku z tem władze wysłały specjalnych wywiadowców do Bydgoszczy i Ostrowa, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Szczególnie z Bydgoszczy śledztwo może przynieść rewelacyjne wyniki, albowiem w czasie, gdy mieszkał tam Lange, zaginęły cały szereg kobiet. Oczywiście śledztwo tylko będzie mogło ustalić, czy między mordercą Lange, a zaginionymi kobietami istnieje jakiś związek.

Polonia amerykańska do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Pod adresem Pana Marszałka Piłsudskiego nadeszła następująca depecha:

„Obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia, zebrani w liczbie około 100.000 pod pomnikiem Kościuszki w Chicago, w dniu 12 sierpnia, w 14 rocznicę zwycięstwa narodu polskiego nad bolszewizmem, zasyłamy Panu Marszałkowi, Wodzowi zwycięskiej Armji Polskiej wyrazy hołdu i zapewnienia o przywiązaniu nas do Ojczyzny — Polski.

(—) Jan Olejniczak
przewodniczący.

Nie będzie nadzwyczajnej sesji Sejmu?

WARSZAWA. W poinformowanych kołach politycznych nie znajduje potwierdzenia pogłoska o zamiarze zwołania przez rząd nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Należy się raczej liczyć ze zwołaniem normalnej sesji budżetowej z końcem października. Na sesji tej obok preliminarza budżetowego będą zapewne rozpatrywane sprawy konstytucyj i najpilniejsze przedłożenia ustawodawcze. Do tej kategorii należą przede wszystkim przedłożenia poszczególnych ministerstw o dodatkowe kredyty budżetowe w związku ze zwiększonymi a nieprzewidzianymi wydatkami państwa spowodowanymi klęską powodzi.

Przywrócenie komunikacji drogowej na całym obszarze powodziowym.

WARSZAWA. — Wczoraj powrócił do Warszawy z podróży inspekcyjnej po terenach objętych powodzią, p. minister komunikacji, inż. Butkiewicz.

W wywiadzie inspekcji p. minister Butkiewicz stwierdził, że na całej przestrzeni, ogarniętej skutkami powodzi, komunikacja drogowa zarówno konna jak i samochodowa została przywrócona w drodze odbudowy zarówno stałych, jak i prowizorycznych mostów i innych obiektów. Ustalono już datę ukończenia naprawy uszkodzonych obiektów drogowych. Nastąpić to ma już 1 października r. b. Przy naprawie obiektów, zniesionych przez powódź, pracuje obecnie poza baonami saperów około 4.000 ludzi.

Życie za 80 groszy.

ŁUCK. Wczoraj w nocy dokonano w dzielnicy Hnidawa na przedmieściu Łucka zuchwałego mordu rabunkowego na 60-letniego Abrama Lichtera, handlarza mlekiem. Bandyty zamordowali swą ofiarę tępym narzędziem. Łupem bandytów, jak ustaliło dochodzenie, stało się 80 groszy.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej.

WARSZAWA. Na powracającego do domu Władysława Czerwińskiego we wsi Siewnica pod Radzyminem napadło wczoraj w nocy kilku mężczyzn, którzy nożami i kijami zadali mu kilkanaście ran, poczem nieprzytomnego obrabowali i zbiegli. Rankiem na drodze do wsi przechodnie znaleźli trupa Czerwińskiego, który zmarł z upływu krwi.

Dochodzenie ustaliło, że zbrodni do konali sąsiedzi Czerwińskiego: Stanisław Redes, Waclaw Gomura, Bolesław Skwara i Józef Saf. Przyznali oni się do zabójstwa. Rewizja w ich mieszka-

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

nach wykryła potajemnie przechowywaną broń. Na kolbach rewolwerów znaleziono świeże plamy krwi. Wszystkich czterech aresztowano.

Aresztowani stanowili szajkę bandycką, od dłuższego czasu będącą postrachem okolicy. Na czele bandy stał Gomura. Zabójstwo Czerwińskiego, który współdziałał z nimi w napadach, wywołane zostało podejrzeniem, iż zdradzał on ich przed policją.

Śmierć w czasie akcji ratunkowej.

LÓDŹ. Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Krętej w Łodzi wybuchł pożar, który strawił doszczętnie wielki dom drewniany. Skutkiem pożaru 70 osób zostało bez dachu nad głową. Podczas akcji ratowniczej jeden ze strażaków dostał ataku sercowego i zmarł przed przybyciem lekarza.

Spłatą długów wojennych.

WASZYNGTON. Prez. Rooseveltowi przedłożono plan uregulowania kwestii długów wojennych.

Plan ten przewiduje w odniesieniu do Anglii skreślenie długów, powstałych wskutek nieopłacenia odsetek. Wpłaty uiszczone dotychczas na poczet procentów, mają być zaliczone jako wpłaty za sadniczego długu. Reszta długu rozłożona będzie na 50 lat. Roczne wpłaty nie mogą wynosić mniej, niż 10 milionów funtów.

Rząd angielski ma się zobowiązać do udzielenia rządowi Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny kredytu w takiej samej wysokości, z jakiej Anglia korzystała z kredytu w Stanach Zjednoczonych.

Odwołanie wojsk włoskich z granicy austriackiej.

RZYM. — Dywizje włoskie, skoncentrowane na północnej i północno-zachodniej granicy włoskiej w związku z wypadkami austriackimi zostały na rozkaz Mussoliniego odwołane. Decyzję tę — jak przypuszczają — Mussolini powziął po konferencji z ks. Starheimbergiem. Ewakuacja wojsk rozpoczęta została natychmiast.

KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych.

Film o miłości silniejszej od nąłogu i przestępstwa

DAMA KIER

Dramat ludzi na rozdrożu.

W rolach głównych: rewelacja Hollywoodu **Carole Lombard**, słynny **Clark Gable** i **Dorothy Mackail**

Nad program: **Dodatki dźwiękowe**

DO EGZAMINU DO KLASY PIERWSZEJ GIMNAZJUM

przygotowuję od lat kilkunastu i rok rocznie otrzymuję wyniki bardzo dobre, gdyż wszyscy uczniowie zdają egzamin. Również i w przyszłym roku szkolnym 1934/35 będę przygotowywał uczniów do egzaminu.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Opłata bardzo niska.

Zapisy przyjmuję codziennie w Państw. Seminarjum Nauczyciel. Męskim ul. Jasnogórska 64, lub Skrzyneckiego 5. **M. Pirożyński.**

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —

To potęguje powab i uwładnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Gangsterzy działają w Kanadzie.

TORONTO. Wczoraj porwano znanego piwowara, Johna Labatta, celem wymuszenia od niego okupu w wysokości 150 tys. dolarów. Jest to pierwsza tego rodzaju zbrodnia w historii Kanady. Jak przypuszczają, Labatta uprowadzono do stanu Michigan po przewiezieniu go łodzią przez rzekę Sainte Claire. Brat porwanego piwowara otrzymał 2-krotnie wezwanie telefoniczne do zapłacenia wymaganego okupu. Termin, ustanowiony przez bandytów na wpłatę okupu, minął wczoraj o godzinie 13-ej.

Rodzina porwanego milionera otrzymała list, w którym Labatt pisze: „Zróbcie wszystko, co będzie możliwe, aby doprowadzić do mego zwolnienia i zastosujcie się do otrzymanych rozkazów”.

Haiti samodzielną republiką.

WASZYNGTON. Po 19 latach okupacji amerykańskiej ostatnie oddziały amerykańskie strzelców morskich zostały wycofane z Haiti i w ten sposób republika Haiti odzyskała całkowitą niezależność. Wycofanie się wojsk amerykańskich nastąpiło w atmosferze wielkiej wzajemnej serdeczności.

Trzy katastrofy lotnicze.

PARYZ. We Francji wydarzyły się wczoraj trzy katastrofy lotnicze. Pod Avigno spadł, prawdopodobnie wskutek uszkodzenia silnika, samolot czeskosłowackich zakładów „Bata”. Pięciu pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

W pobliżu Roubaix samolot prywatny spadł na dach stodoły i spowodował pożar. Właściciel samolotu i jego pilot zostali zabici na miejscu.

Pewna młoda lotniczka z Paryża podjęła próbę skoku z spadochronem

z wysokości 800 m. Wskutek zbyt wczesnego rozwinięcia spadochron zaczął o skrzydło samolotu. Lotniczka uderzyła głową tak nieszczęśliwie o skrzydło, że w kilka chwil po lądowaniu samolotu zmarła.

Rekord nurkowania.

BERMUDY. Znany uczyony i badacz głębin podmorskich William Beebe opuścił się na głębokość 3028 stóp, używając do tego skafandra o kształcie kulistym. Beebe pozostawał pod wodą 2 godz. 46 min., z czego 5 minut na największej głębokości. Przy powrotnym zanurzeniu się towarzyszyła mu jego współpracowniczka Gloria Hollister, która opuściła się na głębokość 1208 stóp, ustanawiając tym samym rekord kobiecy w tej dziedzinie.

Bandyci splondrowali miasteczko.

BUKARESZT. W nocy na czwartek napadła banda słynnego opryszka Coroniu na miasteczko Stefanescu i splondrowała ją. Bandyci splondrowali jeszcze położony w pobliżu dwór i zabrali wszystkie konie ze stajen.

Najpierw udali się na posterunek policyjny, gdzie uwięzili wszystkich policjantów; jeden policjant został przez bandytów śmiertelnie ranny. Następnie część bandytów pozostała do strzeżenia jeńców, a drudzy poszli do najbogatszych mieszkańców, zabierając im pod groźbą rewolwerów pieniądze i kosztowności.

W kilku wierszach.

— Wczoraj rano przybył do Wilna z Pikliszek Marszałek Piłsudski z rodziną. Nie zatrzymując się w Wilnie Marszałek odjechał do Warszawy.

— Belgijski komitet pomocy ofia-

rom powodzi w Polsce przekazał posłowi Rzplitej Jackowskiemu 130.000 fr., które poseł Jackowski przestał niezwłocznie do Warszawy.

Wody Muchawca i Bugu wskutek gwałtownych deszczów przybrały ostatnio na terenie wojew. białostockiego i wystąpiły z brzegów, zalewając szeregiem niżej położonych łąk. Wskutek wylewu zanotowano kilka wypadków utonięć w czasie kąpiele.

— Przewodniczący delegacji mandżurskiej do rokowań w sprawie sprzeczki kolei wschodnio-chińskiej Ohaszi, opuścił Tokio. Wyjazd ten uważają za zerwanie rokowań z Sowiecami.

— Wczoraj popołudniu przybyli do Gdańska uczestnicy spławu do morza w liczbie około 1.450 ludzi na 650 kajakach. Z Gdańska kajakowcy wraz z ich łodziami zostali odtransportowani do Gdyni.

— Na szosie pod Krucznem (pow. Bydgoszcz) nastąpiło zderzenie dwóch samochodów osobowych. 1 osoba zabita na miejscu 3 odniosły rany.

— Sowiecki wicedyrektor kolei północno-mandżurskiej oświadczył, że jeżeli Japonia lub Mandżuria posunęły się do nielegalnego zajęcia tej kolei, to Sowieci wystąpią z orężem w rękę przeciw zaborcom.

— Min. Rzeszy, Goering, który uległ katastrofie samochodowej, odniósł poważne obrażenia, tak, że lekarze zmuszeni byli przeprowadzić operację, w czasie której ranny znajdował się dwie godziny pod narkozą. Życiu Goeringa nie zagraża niebezpieczeństwo.

— W skład sądu partyjnego B. B. powołanego przez prez. Sławka na żądanie sen. Dobięckiego, w celu zbadaania jego działalności w Komitecie mniejszości polskich akcjonariuszy Żyrdardowa, wchodzi: b. min. sen. Janta-Polczyński, sen. Roman, oraz poseł Czuma, wszyscy członkowie B.B.

Kino „LUNA”

Dziś dni następnych
wyświetlamy przepiękną komedię w 10 aktach reżyserji
GEZA VON BOLVORY p.t.

Śpiew...

Całus...

Dziewczyna...

W rolach głównych:

Gustaw Fröhlich i **M. Eggerth**
Bogata wystawa! Humor! Zabawa!

Nad program: **Aktualności krajowe** i **Tygodnik Paramountu**

A. STANKIEWICZ.

Sen rzeczywisty.

II.

Stefan siedzi przy łóżku na fotelu na którym on przed chwilą spoczywał. Współleżącej wygodnej pozycji, uśmiecha się Stefan przyjacielsko, puszcza łagodne dymy z papierosa i prowadzi swobodną towarzyską pogawędkę. Ot, zwykły temat, mało interesujący. Jednym nawet nie wspomina słowem o tem, co przed kilku zdarzyło się laty, choć Szerski wie, że to właśnie wywołało marę zmarłego przyjaciela.

Więc lękiem ogarnięty bada podejrzliwie twarz Stefana, obserwuje każdy ruch jego, gotów bronić się, gotów po raz wtóry zamordować tego, który już raz z ręki jego zginął.

Z całą dokładnością pamięta twarz Stefana, bladą i bólem skrzywioną, jego oczy przepojone smutkiem, bez krzty lęku, usta blade zaciśnięte, z kącików których spływały cienkie, ohydne pasma krwi.

Takim był Stefan, gdy umierał.

Nie zamordował go własnoręcznie, lecz śmierci przyjaciela powodem był, śmierci jego pragnął, o śmierć się jego modlił i wymodlił ją.

Razem w wojsku służyli, w jednej kompanji. Stefan poprowadził nocny wywiad do wsi. Mieli za zadanie zbadać pozycję nieprzyjacielską we wsi oblińskiej.

Rozdzielili oddział na dwa. Jeden poprowadził Stefan, drugi Szerski. Pod nocy osłoną okrążyli wieś niezdradzając swej obecności, zbliżając się do umówionego punktu połączenia się oddziałów.

Szerski czołgał się na czele swego oddziału, a myśli jego błądziły daleko, snuł się po jasnych pokojach, wśród gwaru i śmiechów wesolych, rozbawionych ludzi. Wśród głosów tych jeden tylko był mu bliski, drogi, nęcący. Głos kobiety młodej, pięknej blondyneczki zawsze roześmianej, zawsze szczerbioczącej jak ptaszę, pustej, bez serca, którą kochał, nienawidził i pożądał.

Nienawidził jej, gdy był w jej towarzystwie, z nią samą — tęsknił i kochał, gdy zdala był od niej. Kochał ją dlatego, że ona jego kochać niezdolną była, że go odpychała i nęciła zarazem Nienawidził jej za jej śmiech bezmyślny, bezmyślną wesołość i za to, że zabrała mu przyjaciela, jednego, jedyne — Stefana, za to, że tego przyjaciela maltretowała złudzeniem uczucia miłości, które w sercu jej nigdy nie istniało.

Ona to rozdzieliła obu przyjaciół, między Szerskiego i Stefana wcisnęła zazdrość, zawiść. Tak, to ona go zabiła.

Marzeniami o niej pochłonięty, czołgał się na czele oddziału, zapomniawszy celu, zapomniawszy hasła, zapomniawszy odziewu.

— Stój! kto idzie?

Nie dał odzewu. Z oddziału jego

ludzi huknął strzał.

Ustłyszał jęk Stefana i rozumiał, że w tym momencie dopełniło się przeznaczenie jego i Stefana. Nigdy nie kochał silniej jak w tym krótkim momencie.

A Stefan umierał kulą trafiony. Umierał wśród rozpętanego grzechotu karabinów, wśród huraganu wybuchów granatów.

Przy świetle reflektorów widział Szerski twarz przyjaciela, bladą, bolesną, lecz bez lęku.

Konający błędnie ustami wyszeptał:

— Powiedz jej: że ją... Bądź z nią szczęśliwy...

Szałem ogarnięty rzucił się Szerski na przyjaciela. Nie, nie wie napewno, czy go wtedy uduślił. Przypomina sobie tylko, że go przemocą oderwano, bito... Potem stracił przytomność.

Gdy świadomość powróciła, leżał w białej sali, w czystej pościeli szpitalnego łóżka. Sanitarzuszka o troskliwie uśmiechniętej twarzy, pytała go:

— Jak się pan czuje, poruczniku? Pamięć miał zamiętną, więc mu wyjaśniono, że przechodził silne zapalenie mózgu, że odbito go z niewoli chorego, że pielęgnowano starannie no i, chwala Bogu — wyzdrowiał. Za bohaterstwo mianowano go porucznikiem. Z ludzi z jego oddziału nie wrócił żaden.

O Stefana nie pytał — wiedział, że nie żyje.

Dwa miesiące przebył w szpitalu,

z wolna przychodząc do sił. Potem, korzystając z urlopu, wrócił do kraju — do niej.

Zastał ją rozbawioną, śmiejącą się. Stefana już zapomniała, nie wspominała go zupełnie, z nudów zabawiając się młodym kochliwym młodzieniaszkiem, ślamazarnym, niesympatycznym i uciążliwym ograniczonym tyżawym blondynkiem.

Co się jej w tym młodym młodzieniaszku podobało, zgadnąć trudno. Dość, że kokietowała go zawzięcie

Gdy Szerski odwiedził ją po powrocie ze szpitala, powitała go entuzjastycznie i odprawiła od siebie zrozpaczonego blondynka.

Szerski zamierzał powiadomić ją o zgonie Stefana, jednak zaniechał tej myśli — nie chciał mącić jej wesołości. Potem przemógł się, szaleem zazdrości o cień zmarłego przyjaciela ogarnięty. Wyznał jej zbrodnię swoją.

Odpowiedziała mu wybuchem histerycznego śmiechu:

— Idjota! — zanosiła się śmiechem — jak on mnie zanudzał swą miłością! Wtedy to Szerskiego ogarnął szal, podobny jego szalowi w chwili zgonu przyjaciela. Chwycił ją za włosy, bił pięścią po głowie, kopał nogami. Po raz pierwszy i ostatni w życiu bił kobietę, którą kochał.

Od tej pory nie widział jej więcej — wyjechała podobno z miasta.

C. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 18 sierpnia Frimina b. w.
Wschód słońca o g. 4,36 Zachód o g. 1g,59.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja Wileńska.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja Ostatni Grosz.

Przykład dla kupiectwa innych branż. Aptekarze na powodź.

Koło Aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy, Oddział w Częstochowie zadeklarowało w imieniu swoich członków do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodź 1 proc. od miesięcznego dochodu w przeciągu pięciu miesięcy, przyczem kwota ofiary miesięcznej nie może być niższa niż zł. 5.

Dar firmy „Runo” na powodź. W redakcji „Słowa” złożyła firma „Runo” — Aleja 18, wytwórnia swetrów i trykotaży 7 swetrów (5 dzieciennych i dwa duże) przeznaczając je jako dar dla powodź. Ofiarę firmy „Runo” przekazaliśmy Komitetowi Pomocy dla Powodź w Częstochowie.

Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodź. W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodź (Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary; Pracownicy Browaru Okocimskiego zł. 15, p. Bolkowski Stanisław zł. 11, pracownicy Warsz. T-wa Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskich Sp. Akc. zł. 135 gr. 14, p. Karocic Elżbieta odzież i obuwie, p. Korngoldowa R. odzież, Związek Podof. Rezerwy zebrane na listy ofiar odzież i 125 klg. żyta, p. Żelazowska Aleksandra odzież, p. Głuska Helena odzież i obuwie.

Przed nowym rokiem szkolnym. W bieżącym roku szkolnym na rynku księgarskim uką się nowe podręczniki szkolne przystosowane do zmienionego programu. Dotyczy to przede wszystkim II klasy gimnazjalnej, która zostanie utworzona we wszystkich szkołach średnich w związku z dalszym etapem realizacji ustaw o nowym ustroju szkolnictwa.

Odnoś się do IV i VII klasy szkoły powszechnej. Książki zeszlenczone opinia powszechna przyjęła bardzo nieprzychylnie. Spotkały się one z powszechnym oburzeniem. Były bowiem tak liche, że prosto wstyd było karmić taką strawą młode umysły dziecięce. Co przyniesie nowy rok szkolny 1934 | 35—w dziedzinie reformy podręczników dla dziatwy szkolnej — zobaczymy! Dotychczasowe wszakże obserwacje i doświadczenia przemawiają za tem, że nie mamy się czem zawczasu entuzjasmować. Czy rodzice i wychowawcy dziatwy, korzystający z nowych książek, będą zadowoleni ze zmian, — jest rzeczą mocno, mocno wątpliwą.

Urlop prok. Hausbranda. Kierownik Urzędu Prokuratorskiego, wiceprokurator Henryk Hausbrand, rozpoczął z dniem dzisiejszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie prokurator Leon Chałwowski.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i dziś objął urzędowanie pprok. Karol Jarzębiński.

Osobiste. Sędzia śledczy na powiat częstochowski, p. Stanisław Bogucki, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Urlopy robotnicze nie mogą rozpocząć się od niedzieli. Na podstawie ustawy o urloпах robotniczych, robotnicy nie otrzymują wynagrodzenia za niedziele i dni świąteczne, przypadające w okresie urlopow. Jeśli dwutygodniowy urlop robotnika zaczyna się od niedzieli, otrzymuje on wynagrodzenie

Kierownictwo Prywatnej 6-cio klasowej koedukacyjnej

SZKOŁY Powszechnej

STANISŁAWY LIGĘZÓWNY

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8, Tel. 11-86

przyjmuje zapisy dzieci do klas I, II, III, IV, V i VI.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9—12 i od 15 — 19

Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

BIALI NIEWOLNICY.

Strajk chałupników — szewców.

Spółceństwo częstochowskie zupełnie nie zdaje sobie sprawy ze strasznej niedoli chałupników, wyzyskiwanych w okrutny sposób przez różnego rodzaju przedsiębiorców.

Sprawę tę poruszyliśmy niejednokrotnie. Dziś do niej znów powracamy w związku ze strajkiem szewców—chałupników, który trwa już w Częstochowie od szeregu dni. Przyczyną przewlekającego się strajku jest oczywiście nieugięte stanowisko pracodawców, nie zgadzających się na żadną podwyżkę zarobków.

Stosunki, panujące wśród chałupników — szewców są isticie meksykańskie. Szewcy ci są to wykwalifikowani rzemieślnicy, posiadający własne warsztaty pracy, na których wykonują obuwie dla przedsiębiorców.

System pracy chałupnika szewca polega na tem, że otrzymuje on od swego przedsiębiorcy materiał do wyrobu obuwia, które wykonuje za chwilową zgórą zapłatą. Stosowany jest przytem akordowy system płacy, najbardziej opłacający się... przedsiębiorcy. Jakie są stawki wynagrodzenia tych chałupników? — Za zrobienie butów angielskich, szpilek według II kategorii jakości płacą przedsiębiorcy od zł. 2.50 do 3.50; za damskie szpilek 2 do 3 zł. Z zarobku tego chałupnik musi potrącić koszt t. zw. dodatków, jak szpilek, nici zużycie kopyt i t. p. W tych warunkach przeciętny zarobek dzienny nie przekracza zł. 2.50. Dzięki akordowemu systemowi wynagrodzenia — ludzie ci pracu-

jedynie za 12 dni. W związku z przepisem tym inspekcja pracy wyjaśnia, iż robotnicy, kończący pracę przed urlopem w sobotę powinni otrzymywać urlop nie od niedzieli, lecz od poniedziałku. W ten sposób robotnicy nie będą poszkodowani, otrzymując zmniejszone o dwie stawki dzienne wynagrodzenie za czas urlopow.

Zebranie nowej Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Począwszy od dnia 20 bm odbędą się zebrania plenarne nowoobranych rad wszystkich 17 izb rzemieślniczych, a m. in. Izby Rzemieślniczej w Kielcach, której termin zebrania nie został jeszcze definitywnie ustalony. Na zebraniu plenarnem Izby nastąpi wybór prezesa, wiceprezesa oraz członków zarządu, jak również przejęcie agend i majątku Izby.

Angażowanie personelu nauczycielskiego do szkół dokształcających. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadomiło Radę Nadzorczą szkół dokształcających m. Częstochowy, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. kierownik kursów dobiera personel i jest odpowiedzialny za dobór personelu nauczycielskiego, zatrudnionego w szkole.

Wynika z tego, że angażowanie nauczycieli do szkół dokształcających zależy nie Rada Nadzorcza, lecz kierownik szkoły, który przedstawia listę personelu nauczającego do zatwierdzenia władzy szkolnej.

Urlopy dla żołnierzy pochodzących z terenów powodziowych. Minister spraw wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20 sierpnia do 1 listopada rb. 14 dniowych urlopow rolnych podoficerom i szeregowcom, pochodzącym z miejscowości, dotkniętych klęską powodzi.

Podstawą do udzielenia urlopu podoficerowi i szeregowcowi będzie prośba ojca lub matki, skierowana bezpośrednio do dowódcy pułku, potwierdzona urzędowo przez starostę, względnie naczelnika gminy, ewentualnie posterunek policyjny, że dany podoficer czy szeregowiec potrzebny jest przy naprawianiu

ją 12 do 15 godzin, a nawet do 20 godzin na dobę.

O higienicznych warunkach pracy przy znanych stosunkach mieszkaniowych w Częstochowie — również wiele można byłoby napisać. W tego rodzaju warunkach pracy i płacy kryje się najokropniejszy haniebny wyzysk. Wymienione wyżej stawki wynagrodzenia kształtują się na strasznie niskim poziomie i nie są bynajmniej wyrazem kalkulacji. Z drugiej zaś strony przedsiębiorcy, zatrudniający chałupników, zyskują podwójnie: zbyt nisko wynagradzają pracowników stosując dowolne, chęcią zysku dyktowane stawki; nie ponoszą kosztów ubezpieczenia i unikają w ten sposób opłat na rzecz Skarbu Państwa, przypadających z tytułu zatrudnienia pracowników.

W ten sposób przedsiębiorcy ci reprezentują specyficzny typ szkodnika społecznego i państwowego.

Tak się przedstawia sytuacja chałupników — szewców w Częstochowie. Za ciężką swą pracę otrzymują zebraćcą płacę od pracodawców obuwniczych stosując system okropnego wyzysku.

Jasnym jest, że akcji nędzarnych rzesz chałupników — szewców, walczących o prawo do życia, towarzyszy sympatja całego społeczeństwa.

W sprawie przewlekającego się strajku, jak się dowiadujemy, zwołana została dalsza konferencja w inspektoriacie pracy. Może tymrazem pracodawcy będą bardziej ustępliwi.

względnie odbudowie zniszczonego gospodarstwa.

Z urlopow tych nie będą mogli korzystać podoficerowie i szeregowcy z rocznika poborowego 1911, którzy na jesieni b. r. t. j. w połowie września podlegają zwolnieniu do rezerwy po odbyciu obowiązkowej służby czynnej.

9 milionów deficytu ZUPU w r. 1933. Bilans ZUPU za rok 1933 wykazuje, iż deficyt w tej instytucji w dziale ubezpieczenia pracowników umysłowych wyniósł w r. ub. 9 milionów zł. Zadłużenie zaś ubezpieczenia na wypadek braku pracy w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych wzrosło w ub. r. 11 milionów, wynosząc 20 milionów zł.

W sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich. W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich, Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż władza, zarządzająca wybory, może zarządzić wybory wszystkich przewidzianych ustawą członków zarządu miejskiego lub tylko niektórych z nich. O ile mają być dokonane wybory wszystkich członków zarządu, wówczas należy je przeprowadzić w następującej kolejności: najpierw wybrać prezydenta (burmistrza) następnie wiceprezydentów (wiceburmistrza) lub ławników przed dokonaniem wyboru prezydenta o ile wybór prezydenta na pierwszym zebraniu wyborczym nie doszedł do skutku.

Władza zarządzająca wybory wskazuje członków zarządu, których należy wybrać. Rada miejska może powiększyć liczbę wiceprezydentów w miastach ponad 50.000 mieszkańców.

Wobec powyższego uchwała rady miejskiej, dotycząca ustalenia liczby wiceprezydentów, winna być podjęta przed zarządzeniem wyborów do zarządu miejskiego, przyczem radzie przewodniczący dotychczasowy prełożony gminy.

Zarządzenie wyborów obowiązuje aż do czasu dokonania wyboru wszyst-

kich tych członków zarządu miejskiego, których wybór został zarządzony. O ile więc na pierwszym zebraniu wyborczym nie wszyscy wymienieni w zarządzeniu członkowie zarządu zostaną wybrani, władza zarządzająca wybory nie wydaje ponownego zarządzenia wyboru, lecz wyznaczenie następnego terminu lub zebrania, celem dokonania wyboru pozostałych członków, należy do prełożonego gminy.

Do czasu dokonania wyborów odnośnych członków zarządu miejskiego i zatwierdzenia wyboru prełożonego gminy, dotychczasowi członkowie zarządu pozostają na swych stanowiskach.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego. Wczoraj wylosowano następujące bony Funduszu Inwestycyjnego:

Serja 1 — 10 łącznie Nr. 1948 3568 12408 20405 21754 28856 28928.

Powyższe bony wylosowano w 10 serjach, czyli że wygrało 70 bonów, które zostaną umorzone i wykupione przez Skarb po zł. 100 za bon 25 złotych.

Można temu zaradzić. Zatargi pomiędzy właścicielami domu a lokatorami na tle anten powtarzają się ciągle. Zasadniczo właściciel domu nie ma prawa zabronić lokatorowi ustawienia na dachu anteny radiowej, jednakże musi dbać o to, aby mu nie rujnowano dachu przez wibianie haków i gwoździ. W dużych domach najlepiej stosować jest anteny zbiorowe, rozprowadzając od jednego masztu druty i połączenia we wszystkich kierunkach. Takie anteny są i wygodne i estetyczne i uzasadniają nieporozumienia między lokatorem a właścicielem domu.

Wystawionego weksla nawet ogień nie strawi. Długo medytował p. Zygmunt Starczewski w jaki sposób pozbyć się natrętnego wierzyciela w osobie Heleny Światłówny, której winien był 50 zł. Sprawa byłaby o wiele uproszczoną, gdyby chodziło o samą jedno wierzycielkę, lecz, niestety, był jeszcze weksel podpisany własnoręcznie przez p. Zygmunta. Ta właśnie okoliczność zdecydowała, że niefortunny wystawca p. Starczewski osadzony będzie przez miesiąc w bezwzględny areszt. Nie za podpisanie weksla na 50 zł. jeno za usiłowanie zniszczenia go przez podarcie. Takie zeznanie złożył bowiem przeciwko p. Starczewskiemu p. Piotr Malinowski, któremu dłużnik p. Światłówny wyrwał z ręki weksel i wrzucił do pieca.

Z tego płynie nauka, że podpisane go weksla nawet ogień nie strawi.

Na dwa lata więzienia. Znów sprawa komunistyczna. Znów na ławie oskarżonych zasiadł niepełnoletni Abram Rajzman, kolporter bibuły komunistycznej. W dniu 18 marca rb. Abram rozdał ulotki komunistyczne przechodniom. Zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności za występny czyn, gdyż rozdawszy kilka sztuk, rzucił się do ucieczki. Chwycono go i osadzono w areszcie. Wczoraj odpowiedział przed sądem. Obronca adw. Joachim Markowicz tłumaczył go niedorozwojem umysłowym, półanalfabetyzmem i wczesnym sieroctwem. Mimo to sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Trup z odciętą głową. Wczoraj wieczorem po przejściu pociągu osobowego Katowice—Częstochowa znaleziono na torze między Żąbkowicami a Łazami trupa młodej kobiety z odciętą głową. Prawdopodobnie popełniła ona samobójstwo.

Zemsta za pobicie. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę 22-letniego Edwarda Janika, który w dniu 16 czerwca r. b. mszcząc się za pobicie, napadł w towarzystwie dwóch kolegów na powracającego późnym wieczorem do domu Stefana Jelonka, który odniósł szereg dotkliwych obrażeń.

Janik nie chciał ujawnić nazwisk pozostałych dwóch napastników, to też sam poniósł ciężar kary. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Awanturka niewiasta. Dwojra Jakubowicz nie usłuchała wezwania przedstawiciela policji do nietamowania ruchu i znieważyla słownie policjanta, mówiąc: „Pocałuj mnie pan...” Sąd skazał ją za to na dwa tygodnie aresztu, lecz wykonanie wyroku zawiesił jej.

Dr. med. Alfred Franke

CHIRURG

powrócił z urlopu.

Przyjmuje od godz. 3 — 5 po poł.

Aleja 14.

W Lecznicy (Dom Zdrowia)

Aleja Kościuszki 9

od godziny 8 — 10 rano.

W drodze do Zagłębia Dąbrowskiego. W ubiegły czwartek przez Częstochowę przejeżdżał pociągiem pociąg szybszym z Warszawy do Sosnowca b. wojewoda kielecki, minister Opieki Społecznej p. Jerzy Paciorkowski. W Sosnowcu oczekiwał pana ministra wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz, który po wizycie w naszym mieście udał się służbowo do Zagłębia Dąbrowskiego. Podróż p. ministra Paciorkowskiego nosi charakter prywatny.

20-lecie wymarszu Kadrowki w Kielcach. W ub. niedzielę w Kielcach odbyła się z udziałem p. wojewody dr. Władysława Dziadosza uroczysta akademja ku uczczeniu 20. tej rocznicy wymarszu I kompanji kadrowej z Oleandrów krakowskich w świt nowego jutra. W akademji udział wzięli również prezes Federacji P. Z. O. O. oraz Zw. Legionistów, dyr. Wacław Kobylecki.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. odpływie z Gdyni. Na pokładzie statku „Kościuszkę” 18 bm. Następny transport odepływie z Warszawy 3 września, 4 zaś odpływie z Gdyni na pokładzie statku „Pułaski”.

Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym. W czerwcu r. b. zatrudnionych było ogółem w przemyśle przetwórczym 357.753 robotników wobec 319.500 robotników, zatrudnionych w czerwcu 1933 r.

Na przemysł mineralny przypada 45.716 robotników, na metalowy 59.257, chemiczny 27.837, włókienniczy 113.773, papierniczy 10.824, skórzany 4.915, drzewny 39.705, spożywczy 32.877, odzieżowy 11.943, budowlany 11.928, oraz na przemysł poligraficzny 7.977 robotników.

Wycieczka kolarska do Lublińca. W dniu 19-ym b.m. Częstochow. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządziła wycieczkę kolarską do Lublińca, zbiórka II Aleja 39 o godz. 6 rano.

Sekretariat Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów czynny jest w środy od 20—22 II Aleja 39 I piętro lokal przy Związku ochotników.

O nich szczególnie. Starania w celu przedłużenia zmarnowanych wakacyj spełzły na niczem — rok szkolny rozpoczął się w ściśle oznaczonym terminie, 20 bm. Już teraz odczuwać się daje ożywiony ruch młodzieży szkolnej w księgarniach i u krawców. Przymus mundurkowy celowy, lecz niestety kosztowny, nakłada na rodziców nowy ciężar: szycie mundurków. Książki też są zadrogie. Toteż dźlatwa rodziców ubogich nabywa książki składkowo — nie stać jej na własne książki.

Bezsprzecznie tegoroczne wakacje uważać należy za stracone dla zdrowia młodzieży. Mało spotyka się na ulicach czerstwych, ogorzałych w słońcu twarzy. Zato dużo anemicznie bledych. Te anemiczne dzieci stają do ciężkiej walki, nie wykorzystawszy w pełni dobrodziejstwa słońca i świeżego powietrza. O tych anemicznych dzieciach społeczeństwo szczególnie pamiętać musi, stwarzając wzorową akcję dożywiania ich w szkołach. Bo wiele, wiele z nich czeka głodna i chłodna egzystencja.

Pobił pracodawcę za niewypłacone zarobki. U p. Izraela Dorfmana (Nadrzeczna 86) zatrudniony był w charakterze pracownika niejaki Władysław Wójcik (Nadrzeczna 21). Pracodawca zalegał z wypłatą Wójcikowi należności za pracę, wskutek czego doszło między nimi do sprzeczki. Dorfman, zasłaniając się brakiem pieniędzy, nie chciał wypłacić Wójcikowi należnych

SZKOŁA KOEDUKACYJNA I PRZEDSZKOLE
z prawami szkół państwowych
ZOFJI WAJNSZTOKÓWNY w Częstochowie, Aleja 20, telef. 10-78
zawiadamia, że egzaminy do wszystkich klas systemem lekcyjnym trwają.
Lokal szkolny znacznie rozszerzony. Przedszkole przeniesione do nowego lokalu.
Podczas pogody lekcje w ogródku szkolnym. Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 3-ch. Kancelarja czynna codziennie od 11 do 13 i od 16 do 18-ej.
DLA NIEZAMOŻNYCH ULGI W OPLACIE CZESNEGO.

Kosztowne futra i jedwabie łupem złodziei.

Z różnych miejscowości pochodzą złodzieje i paserzy, którzy wczoraj zasedli na ławie oskarżonych. Oto oskarżenia: 24-letni Stanisław Struski ze wsi Konradów, 21-letni Dawid Salzman z Będzina, 21-letni Fiszel Moszkowicz z Radomska, 37-letni Józef Koza ze wsi Brzózka (pow. częstochowski) i 55 letnia Agnieszka Struska, matka pierwszego z oskarżonych.

Tło sprawy, która zaprowadziła wymienionych na ławę oskarżonych, jest następujące:

W nocy z 3 na 4 lipca r. b. do zakładu krawieckiego Samuela Kaca (II Aleja) włamali się złodzieje i skradli futra, jedwabie oraz różne materiały wartości ponad 11 tys. zł.

Powiadomiony o włamaniu wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenie, uwieńczony pomyślnym rezultatem. Sprawcy zostali wykryci, przyczem odebrano od nich część łupu.

Jak ustalono w toku dochodzenia, kradzieży dokonał kerany już za podobne przestępstwo Stanisław Struski, robotę zaś „nadał” i brał udział w kradzieży Józef Koza, zawodowcy przemytnik, karany już niejednokrotnie za szmugiel. Pozostali oskarżeni, według aktu oskarżenia, po części ukrywali i sprzedali względnie nabyli skradzione rzeczy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Chawłowski, powództwo cywilne w imieniu poszkodowanego Kaca wnosili mec. Pohorille, obronę wnosili: mec. J. Markowicz, mec. Krauskopf, mec. D. Markowicz i mec. Gruszczyński.

KIEROWNICTWO PRZEDSZKOLA
Stanisławy Ligęzówny
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. Tel. 11-86
przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-ch.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 9—12 i od 15—19.
Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

mu pieniędzy. Wówczas oburzony tem Wójcik rzucił się na Dorfmana i poturbował go dotkliwie, wskutek czego D. zmuszony był udać się do szpitala Panny Marii, gdzie opatrzone go.

W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenie.

Świątokradcy w kościele w Rakowie. Do kościoła parafji św. Józefa w Rakowie dostali się w nocy złodzieje i rozbili puszkę do ofiar, zabierając znajdujące się tam pieniądze, następnie skradli szereg przedmiotów i zbiegli. Za świątokradcami wszczęte zostały energiczne poszukiwania.

Pozbawili go garderoby. — Do mieszkania p. Leonarda Brzeckiego (ul. Narutowicza 149) dostali się złodzieje i skradli marynarkę, kamizelkę i spodnie, oraz obuwię. Materialne swe straty oblicza poszkodowany na 97 zł. 50 gr.

Pokłosie złodziejskie.

— P. Władysławowi Kuzłowskiemu ze wsi Bukowno (gm. Olsztyn) niewykryty narazie amator cudzej własności skradł z podwórka Ubezpieczalni Społecznej pozostawiony tam chwilowo rower, wartości 35 zł.

— Poskarżył się policji p. Józef Markiewicz (ul. Mireckiego 4), że siostrze jego, p. Zofji Grajwoda, z którą wspólnie zamieszkuje, skradziono z mieszkania 180 zł. gotówki, 2 złote obrączki, 3 pierścionki, 12 rosyjskich monet srebrnych, palto i ubranie męskie oraz różne przedmioty kuchenne, wartości łącznej 320 zł. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Na rozprawie osk. Struski przyznał się całkowicie do winy i wyjaśnił, że inicjatorem kradzieży był Koza, który robotę tę „nadał” i brał udział we włamaniu. Struski, jak zeznał miał otrzymać 500 zł. od Kozy, który cały łup za brał. Salzman i Moszkowicz oskarżeni o nabycie jednego futra (Moszkowicz nabył je od Kozy, poczem sprzedał je Salzmanowi) nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie wiedzieli, że pochodzi ono z kradzieży. Moszkowicz oświadczył, iż nabył je jako pochodzące z przemytu, wiedział bowiem, że Koza jest zawodowym przemytnikiem, a nie złodziejem, Agnieszka Struska zeznała, że syn przyniósł jakiś towar i złożył go w stodole, mówiąc, że pochodzi z przemytu, wreszcie Koza, który jest właścicielem 15-morgowego gospodarstwa stwierdził, że pomagał jedynie Struskiemu, na jego prośbę, w sprzedaży przemyconych futer i materiałów, przyczem jedno futro sprzedał Moszkowiczowi. Natomiast udziału w kradzieży, o co obwinia go Struski, nie brał wcale, a Struski oskarża go jedynie dlatego, że wszystko wyjawiał policji.

Przewód sądowy dostarczył dowodów winy wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Salzmana, to też tego ostatniego sąd uniewinnił, pozostałych zaś skazał: Struskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat. Koza na 2 lata więzienia, Moszkowicza na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 3 lat i Agnieszkę Struskę na 6 miesięcy więzienia. Powództwo cywilne zostało oddalone.

IX Tomżyński (CTC), X Kowalczyk (V). Nagrodę przechodnią zdobyła na stół drużyna kolarska Victorji przed drużyną CTC w stosunku 29 punkt. na 18. Sędzia p. K. Berghausen. Sędziowie pp. Krygier, Lichnowski i Grandys. Organizacja zawodów sprawna.

NOTATNIK.

Nagwałt i na olaboga!

Znieważenie konsula sowieckiego w Mandzurji — Austryja w wiecznym niebezpieczeństwie — Ameryka się zbroi. — Mobilizacja wojsk Małej Ententy — Austryja się zbroi — Próba mobilizacji w Hiszpanji — Naprężona sytuacja na Dalekim Wschodzie. — Stan obłędzenia na kolei wschodnio-chińskiej. — Olbrzymie zbrojenia morskie i powietrzne Stanów Zjednoczonych. — Walki wojsk rządowych z komunistami chińskimi. — Wojna religijna w Niemczech. — Kocioł irlandzki dymi.

Oto wdzięczna wiązanka tytułów pism codziennych, plon jednego tylko dnia.

Czy zestawienie tych tytułów, któremi przeładowana jest prasa, nie dowodzi dosadnie, że czynniki rządzące światem szykują nam wieczysty i święty pokój?

I pomyśleć, że istnieją jeszcze pesymiści, którzy wierzą w możliwość wybuchu nowej wojny światowej. Przecież już przed wybuchem wojny europejskiej stworzono piękną maksymę: Chcesz mieć pokój — gotój się do wojny.

Świat jest spragniony pokoju i dla tego zbroi się nagwałt i na olaboga!

Z RADOMSKA.

Praktykanci handlowi i terminatorzy otrzymują praktykę za pośrednictwem izb zawodowych. Opracowane są nowe przepisy na podstawie których przydział terminatorów rzemieślniczych i praktykantów handlowych na praktykę będzie scentralizowany w izbach rzemieślniczych i w izbach przemysłowo-handlowych.

Przydział odbywałby się według kolejności zgłoszeń.

Dochody i wydatki budżetowe w lipcu. Dochody budżetowe w lipcu r. b. wyniosły 171.1 mil. zł. W ten sposób uległy one bardzo lekkiemu zmniejszeniu w stosunku do czerwca, kiedy wynosiły 171.6 mil. zł.

Wpływy z danin publicznych wykazały w lipcu sumę 72 miliony zł., czyli wzrosły w stosunku do czerwca o 2.8 milj. zł.

O ile podatki pośrednie wykazują w lipcu wzrost, o tyle podatki bezpośrednie zmniejszyły się z 40.5 mil. zł. w czerwcu do 36.3 mil. zł. Podatek od nieruchomości wykazuje o 3.9 mil. zł. Podatki pośrednie zwiększyły się z 9.8 mil. zł. w czerwcu do 12.3 mil. zł. w lipcu.

Bardzo wydatnie zwiększyły się dochody z cel, a mianowicie z 3.4 mil. zł. w czerwcu do 6 i pół mil. zł. w lipcu, przyczem cło wywozowe wyniosło 6.3 mil. zł. (3.3 mil. zł.)

Również opłaty stempłowe i daniny pokrewne wzrosły o 1 milion zł.

Wreszcie monopole wykazują dość wydatny wzrost, a mianowicie 48.4 mil. zł. do 54 i pół mil. zł.

Dochody administracyjne wyniosły w lipcu 39.4 mil. zł. (47.3 mil. zł.)

Dochód z przedsiębiorstw państwowych wyniósł w lipcu 2 i pół mil. zł., czyli mniej o pół miliona zł.

Wydatki budżetowe dzięki zrównoważeniu budżetu w b. r. budżetowym przez wpływy z Pożyczki Narodowej wykazują podobnie jak w poprzednich miesiącach sumę jednobrzmiącą z sumą dochodów, a więc jeśli chodzi o lipiec 171.1 mil. zł. (w czerwcu 171.6 mil. zł.)

Wydatki administracyjne wyniosły w lipcu 134.8 mil. zł. (w czerwcu 138.3 mil. zł.)

Dochody na emerytury i zaopatrzenia wyniosły w lipcu 21.2 mil. zł. (21.5 mil. zł.), długi państwowe 12.4 mil. zł. (10.2 mil. zł.)

Dopłaty skarbu państwa do przedsiębiorstw 1.1 mil. zł. (100.000 zł.) Wreszcie fundusze 1 i pół mil. zł. (bez zmiany).

Słowo sportowe

Łazarczyk zwycięzcą biegu kolarskiego o puchar dyr. H. Stalensa.

W ubiegłą niedzielę sekcja kolarska KOS Victorja urządziła wyścig kolarski o nagrodę przechodnią dyr. H. Stalensa na trasie Częstochowa, Lubliniec, Woźniki, Koziegłowy, Częstochowa, wynoszącej 110 klm.

W biegu tym brali udział kolarze miejscowi oraz zamiejscowi

Punktualnie o godz. 9 na strzał startera grupa, złożona z 20 kolarzy, ruszyła ostrem tempem do walki o puchar. Skandaliczna nawierzchnia szosy oraz tumany kurzu nie odbierały zawodnikom animuszu, parli oni całą siłą, aby wyostać się jaknajprędzej na lepszą drogę.

Już na pierwszych kilometrach zdarzył się wypadek; zawodnik w pędzie wpadł na wózek z lodami, tłukąc się dotkliwie i łamiąc maszynę.

Przodował sportowcom Bolesław Łazarczyk, po kilkunastu kilometrach prowadzenie objął Rudlicki i obaj z Łazarczykiem prowadzili wyścig, mając na kole resztę zawodników.

W Koziegłowach trójka, którą tworzyli Łazarczyk Bol, Rudlicki i Slusarczyk odbiła się od reszty zawodników. Ostatecznie jako pierwszy przerwał taśmę świetny kolarz częstochowski Łazarczyk Bolesław z Victorji, uzyskując czas 3 godz. 14 min. 20 sek., II Rudlicki (CTC) 3,14,21, III Slusarczyk (Unja, Sosnowiec) 3,14,22, IV Trynkiewicz (CTC) 3,14,25, V Kuliński (V) 3,14,28, VI Badora (V) 3,15, VII Winter (V) 3,17, VIII Łazarczyk Edw. (V) 3,19,15,

Rozjasnia

i nadaje naturalny kolor blond włosów tylko

Esencja Rumiankowa „ORION”

Sprzedawca w składach aptecznych i perfumerjach.

Zgubiono kartę rzemieślniczą, wydaną przez Starostwo Częstochowskie na imię Abram Steinkeler.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Józef Chład.

Echa pobytu Polaków z Zagranicy w Częstochowie.

Przemówienie prezydenta miasta p. Jana Mackiewicza.

Do zgromadzonych na trybunach przed magistratem delegacji Polaków z Zagranicy wygłosił p. prezydent w dniu 14 bm. następujące przemówienie:

Eminence, panie marszałku, panie wojewodo, panie prezesie, wielce szanowni delegaci Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy dokonał wielkiego dzieła skonsolidowania emigracji polskiej, wzbogacił Naród Polski o 8 milionów ludzi i związał ich serdecznym węzłem z Macierzą. Zjazd ten w naczelnej ideowej swej deklaracji stwierdził wobec całego świata, że Polacy — gdziekolwiek zamieszkują, — stanowią zwartą całość, solidarną w pracy dla Narodu Polskiego i w dążeniu do pogłębienia i rozwoju kultury narodowej. Ten Zjazd skierował do wszystkich narodów świata apel do zapewnienia we wszystkich państwach wszystkim obywatelom — bez względu na narodowość — pełni faktycznego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego, oraz całkowitej swobody i nieskrępowanego rozwoju wszystkich wartości kulturalnych swego Narodu. Wreszcie powziął ten Zjazd cały szereg rezolucyj w zakresie spraw oświatowych i kulturalnych, społecznych, gospodarczych i organizacyjnych.

Spotyka mnie dziś, jako Tymczasowego Prezydenta Miasta, zaszczyt wyrazić Wam, Dostojni Goście, w imieniu społeczeństwa m. Częstochowy — cześć i najgłębsze uznanie za dokonane przez Was dzieło, które stanowi doniosły etap w utrwalaniu mocarstwowego statusu Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

Jesteśmy dumni, że uwieńczyliście tak pięknym rezultatem swój pobyt w Polsce i przypieczętowaliście go tak uroczyste podniosłem ślubowaniem wyrazem w Krakowie w murach Wawelu przez usta Pana Marszałka Raczkiewicza w tych słowach: ślubuję: żyć dla sławy wolnej i wielkiej duchem Polski, wznieść niezniszczalny obraz przeszłości Ojczyzny w sercu własnym i naszych dzieci, imię Polaka dać poznać, cenić i kochać innym narodom.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

Do akt Nr. Km. 735/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru I-go, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że na dzień 23 sierpnia 1934 r. od g. 10 w Częstochowie przy ul. Warszawskiej Nr. 13, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, będącej się publiczną licytacja ruchomości, a mianowicie: fortepian, telefon, maszyna do szycia, lustro tremo, prasa, trzy szafy, kredens, żyrandol, zegar, dwie ręczne pras, trzy palta damskie, garnitur marynarski, oszacowanych na łączną sumę zł 905 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 1 sierpnia 1934 roku.
KOMORNIK I REWIRU.

Sygnatura: 924-33.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rewiru Wacław Woźniakowski, mający kancelarię w Radomsku, ul. Przedborska Nr 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1934 r. o godz. 10 ej w Radomsku ul. Reymonta Nr. 57, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Klemensa Kornhöfera, składających się z kredensu, witrzyn, stołu, stolika, krzesel, otomany, radja, maszyny do szycia i in., na pokrycie należności Banku Francusko-Polskiego, Oddz. w Częstochowie oszacowanych na łączną sumę zł. 1.040. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 sierpnia 1934 r.

Komornik W. Woźniakowski.

Pod koniec pobytu w Polsce przyjechał — jako pielgrzymka — do grodu podjasnogórskiego wstawionego cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej oraz historią obrony kraju podczas zalewu szwedzkiego.

Do więzanki Waszych przeżyć w Polsce — przybędą wrażenia z Jasnej Góry — wrażenia niezatarte i mocne, poznacie bowiem nie tylko bogate zbiory, świadczące chlubnie o naszej dziejowej przeszłości — ale przedewszystkiem tę cudowną siłę, która od wieków

rocznie ściga na Jasną Górę setki pielgrzymów z całego świata.

A gdy z Jasnej Góry rzucicie okiem na panoramę Częstochowy, — ujrzycie około 100 kominów fabrycznych — to kanwa, na której mały jeszcze w roku 1827 gród podjasnogórski, bo liczący wówczas zaledwie 5.000 mieszkańców rozrósł się do potężnego ośrodka przemysłowego — liczącego obecnie około 130.000 mieszkańców.

Serca tych mieszkańców zabili dziś żywym i gorącym uczuciem dla Was, Dostojni Goście — tych oto 130.000 obywateli woła, przez usta moje, z głębi serca: Witamy i pozdrawiamy Was — kochani Rodacy z Zagranicy.

30 groszy za znaczek pocztowy — to stanowczo zadrogo.

Pozornie rzecz małej wagi, lecz w istocie nadmiernie obciążające ludność: opłaty pocztowe.

Korespondencja listowa kosztuje sta nowczo zbyt drogo. Wprawdzie Ministerstwo Poczty obniżyło cenę niektórych opłat pocztowych: zmniejszyło opłaty za listy polecane z 80 na 60 gr., obniżyło cenę depesz, przez wprowadzenie t. zw. depesz listowych, oraz za listy miejscowe. Pozostawiono jednak bez zmian cenę znaczka na korespondencję listową.

Statystyka wykazuje, że ilość listów, wysyłanych pocztą, zmniejsza się stale. Skarb Państwa ponosi więc stale z tego powodu straty. Czyż można się dzi-

wić? Opłata za korespondencję jest zawysoka w stosunku do zmniejszonych i stale zmniejszających się zarobków ludności.

Rząd podjął akcję obniżania cen artykułów monopolowych, których użycie zmniejsza się stale. Tak jest z monopolem tytoniowym, spirytusowym, zapalczonym, solnym — wszystkie te artykuły są zadrogo niewspółmierne do artykułów innych i do zdolności nabywczej społeczeństwa.

A już najdroższą jest korespondencja pocztowa — 30 groszy, to cena bardzo wysoka. Powinno się ją obniżyć przynajmniej do 20 groszy.

Inżynierowie, technicy i majstrowie budowlani do pracy!

W sprawie wypadków przy pracy w budownictwie.

Niema prawie dnia, aby w prasie nie pojawiały się wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach na budowach. Sezon budowlany jest w pełni; opóźnienie robót z powodu długotrwałego strajku budowlanego wywołuje przyspieszenie prac w obecnym okresie. W gorączkowym tempie pracy zapomina się o najprymitywniejszych zabezpieczeniach przed wypadkami. Robotnik nasz, skłonny zawsze do brawury, o zabezpieczeniu sam nie pomyśli i wyczynia niemal z zadowoleniem karkołomne sztuczki. Społeczeństwo jednak nie może obojętnie przyglądać się ludziom, spadającym z budowanych domów, bo, pominiawszy nawet współczucie, któremu powinno się kierować, musi wiedzieć także i to, że za brak dbałości o zdrowie i życie ludzi, pracujących na budowach, płaci się — i to dużo!

Każdy wypadek śmiertelny kosztuje instytucję ubezpieczeniową przeciętnie 12—15 000 złotych; każdy wypadek ciężki — który powoduje stałą niezdolność do pracy — 5—6.000 zł. Dochodzą do tego jeszcze inne straty, jak koszty leczenia, straty, wywołane przerwami w pracy, utratą zdolności do pracy robotnika poszkodowanego; straty te w sumie wynoszą dwa razy tyle, co koszt ubezpieczenia.

Co roku na terenie Polski zdarza się na budowach około 1.500 wypadków, które pociągają za sobą odszkodowanie w postaci rent, a więc wypadków cięższych i śmiertelnych.

Dziennie zatem 4—5 osób łamie na budowach rękę lub nogę, ginie lub zostaje okaleczonych na całe życie.

W okresie ożywionego ruchu budowlanego roczne straty z powodu wypadków wynoszą około 24 milionów złotych.

24 miliony złotych rocznie rzuconych w błoto!

24 miliony — to suma, za którą można zbudować około 2.500 nowych domów mieszkalnych lub ułożyć przeszło 200 klm. najpiękniejszej szosy!

Najwięcej wypadków zachodzi z powodu wznoszenia rusztowań budowlanych bez niezbędnych ochron i bez zachowania właściwych środków ostrożności. Blisko 50 proc. wszystkich wypadków przy pracy przypada na rusztowania, z czego większość — bardzo ciężkich i śmiertelnych.

Karygodnego zaniedbania na tym od einku pracy nie można dłużej tolerować! W cywilizowanym kraju nie wolno mieszkac w domach, budowanych na tru-

pach!

W celu przyczynienia się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w budownictwie Instytut Spraw Społecznych zajął się kwestią opracowania norm konstrukcyj bezpiecznych rusztowań. W związku z tem ogłoszony został konkurs na prace o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy.

Pomiędzy uczestników konkursu rozdzielono następujące nagrody: I — 500 złotych, II — 300 złotych i dwie III — po 200 złotych.

Ponadto Stowarzyszenie Zawodowych Przemysłowców Budowlanych R. P. wyznacza dwie dodatkowe premje po 100 złotych dla prac, nagrodzonych I i II nagrodą.

Instytut Spraw Społecznych zwraca się z wezwaniem do tych wszystkich inżynierów, techników i majstrów budowlanych, którzy rozumieją nowoczesne zasady organizacji pracy, którzy do ceniają wartość czynnika ludzkiego w pracy, którzy znają nowoczesne zasady kalkulacji w budownictwie i zdają sobie sprawę z ekonomicznego i społecznego znaczenia bezpieczeństwa pracy, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w konkursie.

O szczegółach konkursu można poinformować się w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wiejska 19 lub w redakcji „Przeglądu Budowlanego”, Warszawa, ul. Widok 22.

Wiadomości radiowe.

Marconi o sobie.

Na wsi u mego ojca pod Bolonją, — tak pisze o sobie Marconi w wiedeńskim dzienniku „Neues Wilner Journal” — przeprowadzałem pierwsze próby nad moim nowowynalezionym aparatem. Było to latem roku 1895. Eksperymentowałem wówczas nad uziemieniem aparatu odbiorczego i nadawczego. Niestety, nie mogłem nikomu wytłumaczyć, że pierwsze moje próby z uznaniem nie są żadnym trickiem, lecz rezultatem długich badań, będących wstępem do dalszych odkryć. Wreszcie udało mi się zapomocą mego aparatu bez drutu wysłać pierwsze wiadomości.

Przyjaciele moi radzili mi wykupić patent. Nie mogłem się jednak natychmiast zdecydować. Potem natychmiast wyjechałem do Londynu i tam dnia 2-go czerwca 1896 roku zgłosiłem swój wynalazek w urzędzie patentowym pod

napisem: „Telegraf bez drutu, funkcjonujący zapomocą fal elektrycznych”.

W listopadzie tego samego roku demontowałem swe aparaty przed naczelnym inżynierem angielskiej poczty i przed innymi jeszcze przedstawicielami angielskiego rządu. Otrzymałem środki pieniężne celem przeprowadzenia dalszych eksperymentów i pracowałem przez jeden rok w laboratorium londyńskim. Potem jednak zaprosił mnie rząd włoski, który się zwrócił do mnie z prośbą urzędzenia stacji nadawczej w Specji, skąd włoski sztab generalny chciał uzyskać z odległości 12 mil połączenie z flotą włoską zapomocą telegrafu bez drutu. W czasie ekaperymentów była obecna para królewska, Wszyscy się dziwili, że z odległości 12 mil można nadawać wiadomości, drogą telegraficzną bez drutu.

Pamiętam, że w roku 1898 założyłem stację nadawczą i odbiorczą w Osborne House, celem umożliwienia królowej Wiktorji nawiązania kontaktu z księciem Walji, późniejszym królem Edwardem VII, znajdującym się wówczas na jachcie królewskim i przypatrującym się regatom angielskim.

Wrogowie moi jednak nie próżnowali. Starali się, według swych możliwości, szkodzić mi. Rozszerzali różnego rodzaju uwłaczające pogłoski, wreszcie nawet kilku moich wrogów wystąpiło przeciwko mnie na drogę sądową, zarzucając mi, jakoby nie był twórcą wynalezionych przezemnie aparatów. Proces obfitował w wiele dramatycznych momentów, aż wreszcie zakończył się kompletną kompromitacją moich konkurentów. Sąd w wyroku swoim uznał mnie za twórcę telegrafu bez drutu.

Proces jednak nie przerwał dalszych prac moich nad ulepszeniem aparatu. Wraz z moimi asystentami pracowałem dzień i noc, chcąc nawiązać kontakt radiowy między Europą a Ameryką. Wreszcie dnia 12-go grudnia 1901 roku (daty tej nigdy w życiu nie zapomnę), udało mi się uzyskać połączenie między Kornwalją a Nową Fundlandją. W ten sposób praktycznie stwierdziłem, że fale radiowe pomimo kulistości ziemi nie natrafiają na zasadnicze przeszkody i mogą płynąć dookoła globu.

Sukces artystki polskiej w radjoberlińskim.

Halina Sembrat, utalentowana młoda pianistka krakowska, o której tak pochlebnie wyrażała się po jej niedawnym sukcesie w Berlinie prasa polska i niemiecka, dała recital Chopinowski w Radjoberlińskim (Koncignwusterhausen) w dniu 23 lipca. Halina Sembrat, lauretka Konkursu radiowego w Krakowie w r. 1932 i Międzynarodowego Konkursu pianistycznego w Wiedniu w r. 1933, znana jest już naszym radioluchaczom z szeregu swych recitali nadawanych na wszystkie rozgłośnie polskie.

S.O.S. Teatru Wyobraźni powodem zamieszania okrętowego.

Z nowej Zelandji donoszą, że radiostacja tamtejsza (w Auckland) nadała jakąś sztukę radiową, w której autor wypowiedział scenę dramatyczną na morzu z sygnałem S. O. S. Dla lepszego efektu stacja istotnie nadała ten groźny sygnał a przyjęły go stacje odbiorcze kilku okrętów znajdujących się na wodach australijskich i nowozelandzkich. Stacje radijonometryczne próżno usiłowały ustalić miejsce na morzu, skąd sygnały mogły pochodzić. Te poszukiwania okrętów odebrała również siłna radiostacja morska, która chcąc ustalić źródło sygnałów S. O. S., poleciła znakami Morse'a, aby parowce zaprzestały poszukiwań na własną rękę. Dopiero po pewnym czasie udało się źródło sygnałów zlokalizować i objaśnić parowcom przyczynę. Łatwo sobie wyobrazić jakich soczystych argumentów użyli kapitanowie statków spowodu tego dramatycznego konceptu stacji w Auckland. Podobno tego rodzaju efekty w sztuce radiowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o radiostację w miastach morskich, mają być na przyszłość zakazane.

Willa „Słazczka” K. Maczyńskiej, Wisła-Dziechcinka (Sl. Cieszyński). 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

Ochrona rzeczy, oddanych na przechowanie.

Jedną z poważnych spraw, jakie reguluje nowy kodeks handlowy, jest oddawanie rzeczy na przechowanie. Według przepisu kodeksu handlowego przedsiębiorca składowy odpowiedzialny jest za konserwację oddanych mu przedmiotów. Przepis ten obowiązuje nawet w ten czas, gdyby przedsiębiorca był od tej odpowiedzialności zwolniony specjalną umową. Przedsiębiorca składowy odpowiada za szkodę, wynikłą z utraty, ubytku lub uszkodzenia rzeczy w czasie od przyjęcia ich do przechowania aż do wydania osobie uprawnionej do odbioru. Umówiony czas oddania na skład przedłuża się automatycznie na okres nieograniczony, jeżeli przedsiębiorca składowy na dwa tygodnie przed jego upływem nie zataja listem poleconym odebrania rzeczy w terminie umówionym. Umowę składową, zawartą na czas nieograniczony, przedsiębiorca składowy może wypowiedzieć pismem poleconym na miesiąc naprzód. Jeżeli po upływie terminu składający nie odbierze rzeczy, przedsiębiorca składowy może oddać rzeczy na przechowanie innej osobie na koszt i ryzyko składającego; może to jednak uczynić tylko pod tym warunkiem, że na dwa tygodnie przedtem listem poleconym uprzedzi o tem właściciela rzeczy, oddanych na przechowanie.

Z KRAJU.

Pina wystąpiła z brzegów.

Wskutek deszczów na Polesiu poziom rzeki Piny podniósł się znacznie. Woda podeszła pod fundamenty przystani wioślarskich, położonych na prawym brzegu rzeki. Poziom rzeczki który normalnie wynosi 20—50 cm., podniósł się tak bardzo, że woda wystąpiła z brzegów i zalała przybrzeżne łąki i pola.

12-letnia matka.

We wsi Woronianski w pow. złoczowskim zaszła niezwykły wypadek powicia dziecka przez 12-letnią dziewczynę.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę

czynę. Zarówno matka jak i niemowlę mają się zupełnie dobrze. Mimo nalegań rodziców i parocha dziewczyna nie chce zdradzić nazwiska ojca dziecka.

Kradzież 150.000 złotych z ambulansu pocztowego pociągu

Na dworcu kolejowym w Żyrardowie stwierdzono po nadejściu pociągu pośpiesznego, zdążającego do Warszawy, że z ambulansu pocztowego tego pociągu skradziono 2 worki zawierające przesyłki pieniężne w łącznej kwocie 150.000 złotych. Wagon natychmiast opieczetowano, poczem pociąg odszedł do Warszawy, gdzie na dworcu przystąpiła policja do zbadania pasażerów przybyłych tym pociągiem. W wyniku dochodzeń zatrzymano kilkanaście podejrzanych osób.

Jest to już drugi wypadek okradzenia wagonu kolejowego na tej linii.

Unieszkodliwił dwóch bandytów.

W Łodzi na ul. Urzędniczej wracający do domu właściciel nieruchomości Adolf Sommer został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników. W obronie własnej dobył rewolweru i ciężko ranil jednego z napastników w klatkę piersiową, a drugiego uderzeniem rękojeści rewolweru w głowę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, a drugiego z napastników odprawiono do komisariatu policyjnego. Tutaj okazało się, że jest nim 37-letni Edward Kozak, a ciężko postrzelony jego towarzysz 27-letni Edward Żmurko.

Zarówno Żmurko jak i Kozak poszukiwani byli przez policję za dokonanie przed kilku miesiącami przy ul. Urzędniczej morderstwa.

ZE ŚWIATA.

Sąd zajada corpus delicti — torty z orzechami.

Jedyną w swoim rodzaju postępowanie sądowe odbyło się w tych dniach w Floridsdorfie (Wiedeń) W trakcie obrad wnieśli woźni sądowi do sali półmiski z tortami orzechowymi, z pierogami, knedlami etc., a sędzia, prokurator, sekretarz, eksperci i obrońcy zjadali z apetytem smaczne kąski. Jeden z rzeczoznawców delicti, objadł się tak dalece tortem, że dostał kureczów i trzebaby woźwać doń pogotowie lekarskie.

Rzecz się miała tak. W pewnej hurtowni kolonialnej w Wiedniu zasekwestrowano jako towar zepsuty 1200 kilo orzechów laskowych, a kierownikowi firmy wytoczono sprawę z oskarżenia o przekroczenie przepisów o handlu artykułami spożywczymi. Obrońca oskarżonego powołał do sprawy kilku rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że zakwestjonowane orzechy są w zupełnie dobrym stanie i że konsumpcja ich nie zagraża bynajmniej zdrowiu. Nie zadowolony z tego, prosił obrońca sąd o pozwolenie przyniesienia na salę sądową rozmaitych ciast przygotowanych z przyprawą z orzechów, aby w ten sposób przekonać naczelnie i namacalnie obecnych o słuszności tezy ekspertów. Sędzia zgodził się na żądanie i oto na salę wtroczyli dwaj woźni sądowi, niosąc półmiski z tortami, ciastkami, kne-

dami i t. p. wytworami wiedeńskie sztuki cukierniczej. Teraz zastawiono pięknie stół sędziowski i ławy prasowe.

Wszyscy zabrali się gorliwie i sumiennie do kosztowania ciast. Uczta trwała dość długo, gdyż smakołyki przypadły wszystkim do gustu. Obecnie obrońcy nie było trudno przekonać sędziego, że inkryminowane orzechy są dobre i firma nie jest winna. Sędzia zgodził się łatwo z obrońcą i wydał wyrok uniewinniający. Tym razem orzech był łatwy do zgrzyzienia.

RADJO.

WARSZAWA 18 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzien. poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.7 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dz. południowy. 13.05 Koncert symf. z Krakowa. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarce. 16.00 Serenady (płyty). 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton). 17.45 Płyty gramofonowe. 18.00 „Co czytać”—feljeton literacki. 18.15 Recital fortep. M. Wilkomirskiej. 18.45 Rozmowa w Poradni budowlanej. 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Koncert pop. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej. 20.30 Odczyt ze lwowa. 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Capstrzyk marynarki Wojennej. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Wesoła audycja. 22.40 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny. 23.05 Muzyka tan. z danc. „Paradis”.

**LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC**
przeprowadził się
z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

A. K. GREEN.

52)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Długo stałam przygwożdżona strachem i grozą na myśl o człowieku, który w jednej chwili zamienił mój sen o szczęściu na piekielną mękę.

Ale po pewnym czasie przyszła mi do głowy myśl, że leżąc u moich nóg kobieta jest dostatecznie do mnie podobna i że mogę zachować wszystko w tajemnicy, aby utrzymać Randolfa w przekonaniu, iż zostałam zamordowana.

Chciałam koniecznie, aby mąż wierzył w moją śmierć.

Chciałam mieć pewność, że wszystko między nami zerwane.

Bo zabił mnie w istocie.

Zabijając we mnie wiarę do siebie, zabił we mnie wszystko najlepsze i za żadną cenę nie chciałam znaleźć się w jego obecności i domagać się od niego praw, które pogrzebane zostały raz na zawsze.

Kiedy pierwsza zapalka zgasła, nie miałam odwagi zapalić drugiej.

Poszłam więc w ciemności ku schodom i nadśluściwałam.

Na górnych piętrach nie słychać było żadnego szmeru i zadrżałam na myśl, że jestem w pałacu sama.

Ale później pomyślałam, że jest to najszcześniejszy dla mnie zbieg okoliczności.

Dawało mi to bowiem możność wykonania planu, który sobie ułożyłam i pod wpływem tego postanowienia jęłam się wspinać na palcach po schodach i nadśluściwać pod wszystkimi drzwiami chcąc się upewnić, że dom jest zupeł-

nie pusty. Zeszłam więc i poszłam do saloniku, czułam bowiem, że jeśli nie będę działać szybko, nie potrafię później przestąpić progu.

Mimo to przez kilka godzin siedziałam przykucnięta w kącie, czekając, aż nastąpi dzień.

Prawdziwy cud, że w ciągu tych godzin nie oszalałam.

Zapytano mnie, podobnie jak panią Butterworth, jak sobie wytłumaczyć fakt, że obecna w pałacu pani Van Burnam, którą znaleźliśmy w ciemnościach, nie przeraziła się naszego wejścia i pa na Stonea.

Otóż ja tłumaczę to sobie w sposób następujący:

Wiadomo, że na kominku znaleziono dwie spalone zapalki.

Jedną z tych zapalek rzuciłam ja.

Druga posłużyła zapewne ofierze do zapalenia płomyka gazu w jadalni.

Jeśli palił się on jeszcze w chwili gdyśmy weszli, pani Van Burnam, prze rażona nagle szaleństwem, musiała go zgasić, chcąc się ukryć i nie wiedząc, czy to przybywa stary pan Van Burnam, czy też nierozumny i zazdrosny mąż.

Jeśli zaś gaz nie płonął w owej chwili, to zapewne obudziła się ze snu, gdy spoczywała na kanapie w saloniku i była zbyt oszołomiona, aby móc krzyknąć lub też oprzeć się wydarzeniu, którego nie zdołała zrozumieć, zanim padła martwa pod śmiertelnym ciosem.

Oto co o tem myślę, ale miss Butterworth sądzi, że biedna kobieta przy puszczała, że to jest Franklin, dopóki nie usłyszała mojego głosu.

To ją wprowadziło w takie zdumienie, że stanęła bez ruchu, nie mogąc ani krzyknąć, ani się bronić.

Ponieważ miss Butterworth jest ko-

biętą bardzo bystrą, sądzę, że jej tłumaczenie jest lepsze.

Kiedy pierwsze pormienie brzasku wpadły przez zamknięte rolety, wstałam i zabrałam się do mego straszego dzieła.

Zachęcona równie niewzruszonym postanowieniem, jak to, które popełniło moje go męza do zbrodni, rozebrałam trupa do naga i ubrałam go w moje suknie, prócz bucików.

Potem ubrałam się w suknię zmarłej i zwałam na nią szafkę w taki sposób, aby zniekształciła jej twarz i aby nie można jej było rozpoznać.

Nie mogąc dzisiaj pojąć, skąd wzięłam na to siły i jak mogłam przypatrywać się mojemu dziełu, nie wydawszy jednego krzyku.

Może nie byłam w owej chwili człowiekiem?

W każdym razie zrobiłam to zupełnie spokojnie.

Miałam jeszcze tyle trzeźwości i przytomności umysłu, że pomyślałam o moim wyglądzie.

Zauważywszy, że suknia, którą włożyłam, jest dosyć lśniącego, rażącego jedwabiu, zmieniłam suknię na spódniczkę, z brunatnego jedwabiu, która ją nakrywała, a widząc, że owa spódniczka sięga poza stan sukni, udałam się na poszukiwanie czegoś, czemby można ją było odpowiednio upiąć.

Tak ubrana bałam się jeszcze zwrócić na siebie uwagę, szczególnie dla tego, że nie miałam kapelusza, bo mój spadeł zgłowy i znajdował się pod ciałem zabitej, której za żadną cenę nie chciałam się dotykać.

Ale postanowiłam ująć jakoś uwadze przechodniów, chociaż nawet nerwy moje były wzburzone tą okropną sytuacją i kiedy tylko doprowadziłam do ładu moją toaletę otworzyłam drzwi wychodzące na ulicę, przygotowując się

do wyjścia.

Przez pewien czas powstrzymywałam mnie obawa przed moim mężem.

Drżałam na całym ciele na myśl, że wychodzę sama na ulicę.

A gdyby tak przypadkowo czekał na mnie na schodach.

Gdyby czyhał na mnie na rogu ulicy!

Wyobrażam sobie, że musiał być niedaleko.

Powiadają, że morderca wraca na miejsce swojej zbrodni.

Jeśli mnie zobaczy żywą i zdrową, dopuści się chyba zestrachu okropnego czynu!

Zebrałam się więc na odwagę i wyszłam na dwór.

Na ulicy nie było nikogo i doszłam do Broadwayu, nie spotkawszy żywej duszy.

Tutaj znalazłam sposób przemknienia się wzdłuż domów, nie będąc zaczepioną przez nikogo.

Wkońcu, w jakiejś alei znalazłam schronienie, gdzie mogłam przeczekać aż do godziny, w której otworzą magazyny.

Chciałam sobie kupić kapelusz.

Wiadomo, co robiłam od owej chwili.

Przybyłam do pani Desberger, a stamtąd wstąpiłam na służbę do miss Althorpe.

Nie przypuszczałam nigdy, że los jej połączy się z moim i że Randolph Stone, którego miała poślubić jest tym samym Johnem Randolphem, z którego pazurów udało mi się wymknąć.

Jakkolwiek wydaje się to nieprawdopodobne, nie wiedziałam o tem, jak długo przebywałam w tym domu.

Jest to jasne i łatwe do zrozumienia.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny. Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka „PRASA” z ogr. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego”, ul. Najsw. Marij Panny Nr. 41. Tel. 10-90.